

KATOLIK

Wiem, miłość
Boga i bliźniego, oświeca.

Szanuj język ojów! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Oświeca, trzeźwość,
długoletniość.

Adres redakcji i administracji:
Bytom G.-Ś., ul. Elektryczna 10.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr. 40 i 47.

„Katolik”

wychodzi w każdy Wtorek, Środę i Sobotę i kosztuje na miesiąc 9.00 marek z odesłaniem do domu.

Bytom G.-Ś., sobota, 17-go czerwca 1922

Ogłoszenia

przyjmuje się za opłatą 2.50 mk. od wiersza (razem z drobnymi)
Ogłoszenia w dziale redakcyjnym (drukarni) kosztują
10.00 mk. za wiersz.

Powitanie sztandarów polskich.

Katowice, 15. czerwca. Według ostatnich wiadomości z kół zbliżonych do Komisji Międzysojuszniczej wojska sprzymierzone opuszczają pierwszą strefę polskiego G. Śląska, t. j. miasto i powiat Katowice, w poniedziałek przed południem. Wojska polskie wkroczą do Katowic około południa. Projektowany program przyjęcia wojsk polskich przedstawia się dotychczas tak następuje:

Na moście pod Sosnowcem powita wojsko z generałem Szeptyckim na czele wojewoda Rymer i delegat biskupi ks. prałat Kapica. Symboliczny łańcuch z zieleni przelnie powstaniec inwalida. Następnie wojsko pomaszeruje do Katowic w otoczeniu honorowego batalionu powstańców. Na drodze witać będzie przechodzące wojsko ludność pobliskich gmin ustawiona przy bramach powitalnych. Budowa tych bram jest już na ukończeniu. Przy wejściu do Katowic powita wojsko pierwszy burmistrz miasta dr. Górnik. Na rynku przed teatrem nastąpi powitanie przez p. Koriantego imie-

niem ludności, poczem ks. prałat Kapica odprawi w otoczeniu duchowieństwa masę połową. Następnie odbędzie się defilada wojsk przed gen. Szeptyckim. Po południu projektowany jest koncert ludowy w parku katowickim, który ma dać możność zetknięcia się bliźszego ludności z wojskiem. Wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim, urządzone przez grupę artystów krakowskich pod kierunkiem p. Zablikowskiego. Oficerów armii przyjmie obiadem tutejszy Związek Polskich Oficerów Rezerwy. Projektowany pierwotnie raut po przedstawieniu teatralnym nie odbędzie się, natomiast zbierane będą ofiary na pomoc dla wygnańców-Polaków z niemieckiej części Śląska.

Przez cały czas obsady ma obowiązywać zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. Żołnierzom nie wolno będzie wychodzić pojedynczo do miasta, tylko w grupach pod kierunkiem podoficerów. Ugaszczanie wojska przez obywatelstwo będzie się mogło odbywać tylko w koszarach pod dozorem przełożonych.

Podpisanie ostatniego aktu w Opolu.

Opole, 15. czerwca. Układy w sprawie warunków oddania obu części Górnego Śląska ukończone zostały w ciągu dnia dzisiejszego. Podpisanie tych warunków przez Komisję Międzysojuszniczą i obu pełnomocników nastąpiło między godziną 10½ i 11 wieczorem. Niezwłocznie potem odbyła się notyfikacja decyzji Rady ambasadorów co do granic. Bliższe szczegóły ogłoszone zostaną jutro.

Jak wiadomo, pewna zwłoka w podpisaniu warunków i w notyfikacji granic nastąpiła wskutek tego, iż nie doszło do porozumienia w sprawach karnych o przestępstwa przeciwko koalicantom. W ciągu dnia dzisiejszego i te trudności zostały usunięte. Zasadzeni przez sądy koalicyjne umieszczeni będą w niemieckich więzieniach a niezadowolone sprawy rozpatrywać będą sądy niemieckie.

Calonder na G. Śląsku.

Opole, 15. czerwca. Prezydent Calonder, przewodniczący Komisji mieszanej dla Górnego Śląska, przybył dziś do Opolu. Tu przedstawił mu ambasador niemiecki dr. v. Eckhardt niemieckich członków mieszanej Komisji, radcę legacyjnego v. Moltkego i pozasłużbowego landrata Lukaschka. W towarzystwie tych panów udał się prezydent Calonder do Katowic.

Genewa, 15. czerwca. Prezydent Komisji mieszanej dla G. Śląska, Calonder, wyjechał dziś do Katowic, siedziby Komisji. Calonderowi towarzyszy pan de Montenach z politycznego oddziału Ligi narodów. Calonder złoży w najbliższym czasie wizyty u rządu polskiego i rządu niemieckiego.

Calonder w Katowicach.

Katowice, 15. czerwca. Dziś wieczorem o godzinie 6½ przybył do Katowic prezydent Calonder w towarzystwie politycznego sprawozdawcy Montenacha i swego osobistego sekretarza. Prezydent Calonder zamieszkał w hotelu Savoy.

Drugie posiedzenie Rady wojewódzkiej.

Katowice, 15. czerwca. Wczoraj po południu odbyło się drugie posiedzenie tymczasowej Rady wojewódzkiej. Po przeczytaniu protokołu z pierwszego posiedzenia ułożono rotę przysięgi dla członków tymczasowej Rady wojewódzkiej. Następnie omawiano propozycje dotyczące akcyzy konsumpcyjnej, które przekazywane komisji finansowej.

Projekt ustawy dotyczący zakazu wywozu z Śląska niektórych artykułów przekazano komisji żywnościowej. Następnie przystąpiono do wyboru członków komisji politycznej, której pierwszym zadaniem jest wypracowanie regulaminu wyborczego do sejmiku śląskiego.

Nieszczęście kolejowe.

Budapeszt, 4. czerwca. Odchodzący dziś rano o godz. 9. z Budapesztu do Gracu pociąg, od którego pod stacją Raab, kilka wago-

nów, kładących przez Oedenburg do Wiednia, zostało odcepionych, wykołcił się pod stacją Herceghalem wskutek złamania się szyny. Lokomotywa spadła z nasypu i pociągnęła za sobą kilkanaście wagonów. Do godziny 11. przed południem wydobyto z pod gruzów cztery trupy, między nimi, żonę barona v. Reitzensteina, właściciela ziemskiego ze Śląska, z domu baronową von Wenzel. Wiele osób, wśród nich baron v. Reitzenstein, jest ciężko rannych. Około 20 osób odniosło lżejsze rany.

Zarządzenie państwowej Rady gospodarczej.

Berlin, 15. czerwca. Podczas wczorajszych obrad nad projektem dotyczącym uregulowania handlu zbożem ze żniw 1922 r. zwrócił minister dla spraw żywnościowych i gospodarczych, Fehr, uwagę na to, że tegoroczne żniwa bez wątpienia gorzej wypadną, aniżeli zeszłoroczne. Stąd wypływa, w celu niezawodnego zaopatrzenia ludności w chleb, konieczność zatrzymania pewnych ilości zboża do dyspozycji władz. Zarządzenie to będzie do pewnego stopnia ofiarą, jakiej się żąda od rolnictwa, ale i inne klasy gospodarcze, jako to przemysłowcy i właściciele domów muszą zgodzić się na pewne ograniczenia. Komisja, składająca się z dwudziestu członków, będzie się zajmowała ustaleniem cen chleba, które dla ogółu powinny być przystępne. Komisja musi się starać o to, aby nie było potrzebnym płacić za zboże na chleb cen targowych i aby ludność była zaopatrywana w chleb po niższych cenach.

Sprawa reparacji.

Paryż, 15. czerwca. Parlament francuski będzie się zajmował sprawą reparacji czyli odszkodowań wojennych, nałożonych Niemcom, w piątek 30-go czerwca.

Przed zjazdem w Hadze.

Paryż, 15. czerwca. Wczoraj rano odbyło się posiedzenie rady ministrów. Na porządku dziennym była sprawa udziału Francji w konferencji haskiej. Postanowiono wysłać do Hagi jedynie komisję badawczą. Rzeczoznawcy francuscy będą tylko obserwatorami. Nie będą dyplomaci, tylko sami fachowcy. W komunikacie wczorajszym rząd francuski podkreślił, że decyzja ta została powzięta na podstawie wymiany not między rządem francuskim a angielskim, który ustalił, że konferencja będzie miała charakter czysto techniczny.

Niepokoje we Włoszech.

W niedzielę przyszło do licznych starć między faszystami (narodowcami włoskimi) a komunistami. W Weronie napadli faszyci na pochód komunistów i wtargnęli do ratusza, z którego powiewała czerwona chorągiew. Faszyci zdarli ją i zatknęli trójbarwną, którą znowu komuniści w nocy spalili. W Novi przyszło między komunistami i faszystami do starć, podczas których jeden robotnik został zabity.

Napomnienie pasterskie do Katolików na Górnym Śląsku.

Wrocław, dnia 3. czerwca 1922 r.

Zbliża się dzień, w który Górny Śląsk ma być ostatecznie podzielony, w który postanowiony podział ma być wykonany. Jest to dzień, którego tysiące wyczekują z błogą nadzieją, wieli innych znów z obawą. W tej to chwili do nich wszystkich odzywa się Wasz arcybiskup krótkimi słowy, nie dla tego, by dać wyraz myślom lub pragnieniom politycznym, lecz aby i przy tej sposobności, podobnie jak to czyniłem w wszystkich chwilach rozstrzygających, przypomnieć Wiernym obowiązki chrześcijańskie.

Jest obowiązkiem chrześcijańskim, co pisze św. Paweł w 13. rozdziale listu do Rzymian: „Wszelka dusza niechaj będzie poddana wyższemu zwierzchnościom. Albowiem nie masz zwierzchności, jedno od Boga. A które są, od Boga są ustanowione. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu. A którzy się sprzeciwiają, ci potępieni sobie nabywają. Przetoż z potrzeby bądźcie poddani, nie tylko dla gniewu, ale też dla sumienia”. Otóż słowa apostoła.

W tem polega szlachetność posłuszeństwa chrześcijańskiego: posłuszeństwo nie ze względów ziemskich, lecz dla sumienia, dla Boga. Tak być powinno w wszystkich częściach dycezyi, tak też w obszarze odłączonym należy się nowym władzom posłuszeństwo w wszystkich sprawach do nich należących i wkraczających w ich zakres.

Miejmy do przyszłych władz to zaufanie, że będą umiały działać pojednawczo i łagodząco, że będą umiały życzliwie rozważać i uwzględniać słusne interesy poszczególnych części ludności, że będą umiały zapobiegać przedwczesnym pomysłom z tą rozróżną mądrością, która w czasach przełomowych zwłaszcza w okęgach niejedności pod względem językowym znacznie może się przyczynić do uzdrowienia stosunków. Oby na zawsze przeminał czas, którym tyle zburzono. Stanowczo odzywa się obowiązek odbudowy.

Dziś jeszcze pamiętam z pierwszych moich lat dziecięcych, jak miłe wrażenie wywołało w kraju moim rodzinnym po upadku dawniejszego królestwa oświadczenie nowego rządu, że umie on należycie ocenić pełne czci przywiązanie do tego, co minęło, lecz że z tem uczuciem da się pogodzić postępowanie lojalne i pełne zaufania względem nowego rządu.

Stanowczo odzywa się obowiązek odbudowy pod względem moralnym i w życiu religijnym. W ostatnich latach powstało nieszczerne zamieszanie. W szerokich kołach deptano przykazania Boskie. Życie i mienie wielu padło ofiarą zbrodniarzy w obydwu częściach Górnego Śląska. Brutalności wszelkiego rodzaju dopuszczano się w wszystkich prawie częściach kraju. Ciężko uciertało poszanowanie dla Kościoła i stanu duchownego. Z bólem serca myślimy o dzieciach, które takie wrażenia wynoszą w wiek dojrzały. Nie mniej trzeba ubolewać nad wzrastającą skłonnością do nadużywania alkoholu. Są to obżymie zadania, jakie czekają duchowieństwo. Oby duchowieństwo, przejęte całą powagą chwili, kierując się celowymi i jednolitymi naradami pod przewodnictwem ks. Delegata oraz ks. ks. Dziekanów, a wspierane pełną zaufania pomocą władz, zdołało uleczyć rany ludu, przejęte duchem tej miłości, która przemawia do nas z słów Jezusowych: „Misereor super turbam”. Żal mi ludu (Marek 8, 2).

Do przykazania posłuszeństwa względem zwierzchności, jakie usłyszeliśmy z ust św. Pawła, apostoła narodów dodaje napomnienie: „Nie bądźcie nikomu nic winni, jedno abyście się spolem miłowali” (Rzym. 13, 8). Jest właśnie wigilia Zielonych Świątek, kiedy kreślę te słowa. Okręg ziemski woła do nieba o Ducha miłości. Uprośmy go zwłaszcza dla ludu górnośląskiego. Niechaj każdy się przyczyni do tego, by temu Duchowi utorować drogę. Każdy jest powołany do tego, każdy na swo-

tem miejscu. Wszelkie zarządzenia władz zostaną bezskuteczne, gdyby miała nadal górować nienawiść narodowa.

Dla tego powtarzam na nowo napomnienie, jakim rok w rok odzywałem się do dyecezyan w wszystkich trzech państwach, w których dyecezya się rozciąga: Równa miłość, równa sprawiedliwość, równe uwzględnianie dla współbraci obu języków! Niechaj każdy miłuje swój język z całym tem przywiązaniem, jakie wyssał z mlekiem matki, jakie włożył mu w serce głos matki; lecz ponad tem przywiązaniem stoi miłość, jaką chrześcijanin jest winien braciom i siostram w Chrystusie. W jak wielkiej mierze może się przyczynić do urzeczywistnienia tej zasady każdy, czy duchowny czy też świecki! Ile może się do tego przyczynić prasa! Jak nieodzowna jest taka praca w każdym kraju niejednorodnym pod względem językowym, w każdym kraju pogranicznym! Tego wymaga Duch Zielonych Świątek, który chrześcijan wszystkich narodów i języków połączył w najserdeczniejszej miłości tak ściśle, że stanowią rodzinę zjednoczoną w miłości bratniej.

Górnolazacy! Módlcie się za kraj Wasz i lud Wasz! Módlcie się za zwierzchność Waszą! W pierwszym swym liście do Timoteusza św. Paweł tak pisze: „Proszę tedy najpierw, aby były czynione modlitwy za... wszystkich, którzy są na wyższym miejscu, abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli w wszelkiej pobożności i czystości, albowiem to jest dobre i przyjemne przed Zbawicielem naszym Bogiem”. Z uroczystościami kościelnymi, które na polskim Górnym Śląsku się odbędą według bliższych rozporządzeń mojego Delegata, łączcie gorące modły za kraj Wasz, za lud i zwierzchność Waszą. Im bardziej brzemienne w następstwa są postanowienia, jakie mają powziąć władze, tem serdeczniejsze i gorętsze niechaj będą modły, jakie za nie zanosimy do Boga. Pan Bóg, który tych modlitw od nas wymaga, napewno wysłucha głosu ludu swego. Jedność całego ludu złączonego w takiej modlitwie jest zarazem źródłem ducha pojednania i drogą do zawarcia pokoju wewnętrznego.

Kofczie pozdrowieniem apostoła zastosowanem takby na Uroczystość Zielonych Świątek: „Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i miłość Boża i społeczność Ducha św. niech będzie z wami wszystkimi. Amen.” (2. Kor. 13, 13.)

A. Kardynał Bertram,
Ksiądz-Biskup Wroclawski.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Przejęcie Górnego Śląska.** Z dobrze poinformowania źródła dowiaduje się „Goniec Śląski”, że **sobotę 17-go czerwca wyznaczono jako oficjalny termin przejęcia Śląska.** W poniedziałek, 19-go czerwca pierwsze wojska polskie zaczną wkraczać na Śląsk. Posuwanie wojsk odbędzie się bardzo powoli, gdyż zajęcie całego obszaru przyznanego Polsce potrwać ma 18 dni. Okupacja wojskowa odbywać się będzie strefami, których kolejność nie jest jeszcze dokładnie znana. Kolejność stref będzie niewątpliwie następująca: W poniedziałek przejdą wojska polskie granicę pod Mysłowicami i Sosnowcem i maszerować będą na Szopienice i wejść do miasta Katowic. Następnie zajmą wojska Król Hute. Nie wiadomo jednak w którym to dniu nastąpi. Potem zaczną się okupacja Lublińca, Tarn. Gór i resztki powiatu gliwickiego. Na dwa razy podzielono zajęcie reszty obszaru, i tak najpierw okupo-

wany będzie powiat pszczyński, a następnie rybnicki wraz z gminami powiatu raciborskiego. Obsadzenie jednej strefy zajęć może 3 do 4 dni tak iż cała akcja okupowania trwać może 18—20 dni, zatem do mniejszej 9-go lipca. Wkroczenia wojsk jednocześnie od Sosnowca, Herbu i Dziedzic, jak o tem opowiadano, nie będzie. Wszędzie w miastach przygotowują się uroczyste przyjęcia wojsk polskich. Najwspanialsze przyjęcie zapowiada się podobno w Pszczynie.

— **Przyjazd Calondera.** Dzienniki donoszą z Berlina, że przewodniczący komisji mieszanej dla Górnego Śląska przyjechał na Górny Śląsk 15-go czerwca.

— **Trzy miliardy szkód powstańczych.** Gazety niemieckie donoszą, że do komisarzy państwowego wpłynęło w ogólności 56.432 zgłoszeń o wynagrodzenie szkód, powstałych podczas trzech powstań górnośląskich. Z tego przypada 60 procent na niemiecką część, 40 procent na polską część Górnego Śląska. Czysta szkoda rzeczowa wynosi okragło 500 milionów marek. Są to jednak tylko szkody poniżej 25 tysięcy marek. W sumę tę nie są wliczone szkody produkcyjne wielkiego przemysłu, ani też szkody transportowe i osobowe. Szkody przemysłu wynoszą okragło 800 milionów marek, szkody transportowe okragło 5 milionów marek. W sprawie szkód żeglugi na Odrze nie istnieją jeszcze dokładne dane. Także szkód osobowych nie zdołano dotychczas objąć liczbą. Podług powierzchownego szacowania wynoszą wszystkie szkody, wyrządzone podczas trzech powstań górnośląskich, okragło 3 miliardy marek. Kto je zapłaci, ma rozstrzygnąć Rada ambasadorów w Paryżu.

— **Bytom.** Procesja Bożego Ciała wyruszyła ze starego kościoła farnego wczoraj o godzinie 9 rano na ulice miasta. Celebrował wiel. ks. prob. Niestrój w asystencji całego bytomskiego duchowieństwa. Uroczystość odbyła się we wzorowym porządku, pomimo że w procesji wzięły udział niezliczone tłumy. Po niemałej części przyczyniła się do utrzymania porządku policja, która, przynajmniej, z wielkim taktem, ale energicznie starała się o spełnianie swych wskazówek i rozkazów.

— **Wielkie Hajduki w Bytomiu.** (Z rady gminnej). Na przyjęcie wojsk polskich wyznaczono 70 tysięcy marek, na pomieszczenie uchodźców 30 tysięcy marek. W końcu zgodzono się na zmianę nazw ulic; sprawę tę powierzono specjalnie do tego wybranej komisji.

— **Katowice.** (Sprawozdanie rzeźni miejskiej). W tygodniu od 5 do 11 czerwca wynosił ubój w rzeźni miejskiej: 355 sztuk bydła rogatego, 153 cielęta, 51 owiec i kóz, 360 wieprzy, ogółem 919 sztuk bydła na rzeź. Waga świeżego mięsa wynosiła 1875 centnarów.

— (Sprzeniewierzenie 80 tysięcy marek). W pewnym tutejszem przedsiębiorstwie kupieckim sprzeniewierzył pewien pomocnik handlowy 80 tysięcy marek i umknął. Prawdopodobnie waleśa się na obszarze górnośląskiego obwodu przemysłowego.

— (Przejęcie miasta przez władze polskie). O przejęciu miasta Katowic przez władze polskie donoszą: W sobotę 17. czerwca oboje służbę bezpieczeństwa w mieście policja polska, w niedzielę 18. bm. wycofała się wojska francuskie, zaś w poniedziałek 19. bm. wkrocza do miasta wojska polskie. Przygotowania na przyjęcie wojsk są w pełnym biegu.

— (Znowu krok naprzód). Wydział przygotowawczy rady miejskiej zajmował się w poniedziałek

sprawą przeistoczenia katowickich szkół symulantnych (bezwyznaniowych na szkoły wyznaniowe. Jednym głosem większości zgodzono się na przeistoczenie. Uchwała wymaga jeszcze potwierdzenia ze strony rady miejskiej w przyszłym piątku.

— (Sprzedaż gmachu banku Rzeszy). Na ostatnim swem posiedzeniu zajmował się wydział przygotowawczy rady miejskiej sprawą sprzedaży gmachu, w którym znajdował się dotychczas bank Rzeszy. Oświadczono zgodę na sprzedaż go Polskiej Kasie Krajowej za 7½ miliona marek.

— W sprawie kradzieży paczek w tutejszym urzędzie pocztowym donoszą, że ukrywacza skradzionych rzeczy, syna handlarza mleka Hermsteina nie zdołano ująć, gdyż, powachawszy pismo nosen, dał drapała.

— **Zabrze.** (Pożar w koksowni). W wtorek rano powstał ogień w koksowni „Skalley” wskutek wybuchu kotła do smoły. Ogień zdołano umiejscowić. Dwaj robotnicy zostali tak niebezpiecznie oparzeni, że musiano ich odstawić do lecznicy. W ruchu koksowni nie zaszła żadna przerwa.

— (Aresztowanie 2 „komisarzy” mieszkaniowych). W syplalni kopalni „Ludwigsglück” aresztowano robotników Moczygębę i Michalika za udział w napadzie na biskupską straż gminną i przymusowe „wywłaszczenie” mieszkań.

— (Nieznani niszczycciele) wtargnęli onegdaj do pewnego mieszkania przy ulicy Następcy tromu. Przekonawszy się, iż z domowników nie jest żaden obcym, wydobyli z szafy różne rzeczy, które włożyli do beczki do kapusty, napelnionej wodą. Rzeczy zostały zupełnie zniszczone, szkoda wynosi około 10 tysięcy marek.

— **Gliwice.** (Wojska angielskie dla Gliwic). Dla wzmocnienia tutejszej francuskiej załogi okupacyjnej przyjdą do Gliwic na czas przejściowy wojska angielskie. Rozłożą się one na placu Krakowskim.

— (Targ na świnie). Ostatni targ na świnie był ożywiony; spęd świn był dobry a kupujący znaleźli się w znacznej liczbie. Za tuczniki płacono 4 tysiące marek za centnar żywej wagi, za podrostki 3000—4200 mk., za prosięta 1400—1600 mk.

— (Z sądu przysięgłych). Przed tutejszym sądem przysięgłych stał w ubiegłym wtorek kamieniarz Karol Bunke z Gliwic. Oskarżenie zarzucało mu, że dnia 23. listopada 1921 r. wieczorem napadł na ulicy Lōscha na pewną kobietę i skradł jej paczkę z mięsem i kielbasą. Sąd zasądził Bunka na 3 lata i 6 miesięcy więzienia oraz na utratę praw honorowych na przeciąg 5 lat.

— Postrzelony został przez nieznanego sprawcę idący do domu robotnik werkowy Ryszard Gardin z szosy Tarnogórskiej. Kula zderzyła go w klatkę. W bezprzytomnym stanie znaleziono Gardina na ulicy, skąd przewieziono go do lecznicy.

— (Kradzież wartościowego pierścienia). Pewnemu kupcom z ulicy Dworcowej skradziono pierścień brylantowy wartości 25 tysięcy marek. Sprawcy dotychczas nie wysledzono.

— **Koźle.** (Za zastrzelenie żołnierza włoskiego) odpowiadali przed międzysosunniczym sądem specjalnym selbstschutzlerzy piekarz Maks Rup z Norymbergi i cukiernik Józef Zietmann z Rogów (w Kozielskiem). Zbrodnię popełniono w Kłodnicy dnia 25. września zeszłego roku. Tamże odbyła się zabawa młodzieży niemieckiej, w której brali udział liczni selbstschutzlerzy. Wieczorem przybyło na zabawę kilku żołnierzy włoskich, któ-

HELENA JACKSON.

RAMONA

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA NA TLE

—: PRZEŚLADOWANIA INDIAN —:

42) —o— (Ciąg dalszy).

Kiedy senora ujrzała Filipa siedzącego na łóżku, z okiem uśmiechniętym i zajądającego jak dawniej, stanęła chwilę jak wryta; zwróciła się do Aleksandra, mówiąc głosem stłumionym:

— Niech ci Bóg za to zapłaci! — i znikła szybko. Miała oczy czerwone, kiedy powróciła i przez cały dzień dziwna łagodność cechowała jej mowę i obejście; nawet z Ramoną była uśmiechnięta i swobodna; zdawało jej się, że ze zmarłych powstała.

Od dnia tego cały dwór rozpoczął jakby nowe życie. Łóżko Filipa na werendzie łączyło wszystkich; koło niego zbierały się myśli wszystkich. Służący, przechodząc przez ogród, przychodzili go witając i życzyć mu zdrowia. Juan Can, kiedy zaczął chodzić z pomocą mocnych kół drewnianych, które mu Aleksandro zrobił, powiódł się na werendę, żeby zobaczyć senora Filipa i porozmawiać z nim. Senora tam przesiadywała na swym wysokim rzeźbionym krześle, podobna do sybilli starożytnej, z czołem przepasanem czarną jedwabną chustką i z wielkimi ciemnymi oczami patrzącymi daleko w przestrzeń po za Filipem. Ramona także tam siedziała, z robotą lub z książką, w jakim kąci, lub u nóg łóżka Filipa, ale tak zawsze, żeby wzrok jej nie padał na senora.

Nareszcie Aleksandro przychodził kilka razy na dzień, czasem gdy go przywołano, a czasem z własnego natchnienia, nie czekając, żeby go wezwano, wiedząc, że go zawsze wdzięcznie przy-

ma. Kiedy śpiewał lub grał, siadał na schodach i tak jak Ramona wybierała miejsce, z którego mogła nie widzieć senora, tak on zawsze brał te, z którego mógł najlepiej widzieć jej oblicze; nie przypuszczał, że był ktoś, który odgadł ukrytą jego myśl.

Filip wiedział o niej, nic z tego co działo się naokoło niego nie uchodziło jego uwagi i ani senora, ani Ramona, ani Aleksandro nie domyślili się jakie myśli zaprzętały jego umysł, kiedy tak leżał spokojnie, patrząc na nich wszystkich.

Prawdopodobnie, gdyby w pełni zdrowia i siły ujrzał nagle, że Aleksandro kocha Ramonę i że Ramona gotowa jest pokochać Aleksandra, świadomość ta napelniałaby go nienawiścią i zazdrością; ale kiedy wzajemne ich uczucie stały się jawnymi dla niego, był chory, bezwładny, przekonany, że niedługo umrze; zdawało mu się niepodobieństwem, żeby można powstać z tak ciężkiej choroby, a w ślad za tem przeczuć śmierci, przychodziła myśl, co stanie się z Ramoną. Wiedział, jak smutnym będzie los młodej dziewczyny; wiedział, że nie będzie chciała zostać z matką jego, którą ubóstwiał, ale której uczuć względem Ramony dobrze był świadomy.

Wśród tej niemocy — jak często bywa w ciężkiej chorobie — wszystkie pojęcia Filipa stały się jaśniejszemi. Ramona przestała być dla niego niezrozumiałą. Nie pytał się już co znaczą owe długie spojrzenia, któremi zdawała się chcieć przeniknąć duszę jego. Wiedział co znaczyły. Wiedział, że kochała go jako brata i inaczej nigdy go nie pokocha. Dziwił się trochę, że świadomość ta tak mało bólu mu sprawiała, że rodziła tylko jakby uczucie tęsknoty i myślał, iż zbliżająca się śmierć wszystko mu obojętnym czyniła. Spostrzegł niedługo, że jego miłość ulegała przemianie — powracało owe uczucie braterskiego przywiązania, które miał

dla Ramony, kiedy oboje byli dziećmi i które zostało niezmiennem, dopóki nie uczuł się mężczyzną. Dziwny spokój ogarnął Filipa, gdy ujrzał wszystko w tak jasnym świetle. Ramona była siostrą jego, on jej bratem tylko i teraz widząc nadchodzącą chwilę przesilenia w jej życiu, pytał się siebie, jak ma jej dopomóc, co zrobić żeby zapewnić szczęście jej i Aleksandra. Myśl połączenia się z Ramoną nie zajmowała jeszcze umysłu Aleksandra, a tem bardziej Ramony, a Filip już całymi godzinami przewidywał, urządził wszystko w swej myśli, ale pierwszy raz w życiu nie miał wyobrażenia, jak sobie jego matka postąpi. Wiedział doskonale, że względem na dobro i na szczęście Ramony pozostanie jej zupełnie obcy. Ramona mogłaby dziś opuścić ich dom i poślubić nędzarza, a matka jego patrzyłaby na to bez żalu; ale Ramona była przybraną córką senora Ortega, nosiła nazwisko jej, była wychowana w domu Morenów; więc się pytał siebie, czy jej senora pozwoli pójść za Indianina.

Im więcej Filip o tem myślał, tem wątpliwsemu się to wydawało, a im więcej śledził Ramonę i Aleksandra, tem większego nabierał przekonania, że chwila stanowcza mogła nadejść lada dzień. Tworzył rozmaite plany, żeby zapobiedz niemiłemu zajściu, żeby matkę przygotować; ale Filip był leniwy i ciężki, a do tego osłabiony teraz chorobą. Dnie mijały niepostrzeżenie. Życie na werendzie płynęło spokojnie i przyjemnie. Ramona siedziała prawie ciągle przy nim, matka była łagodniejsza, mniej przygnębiona jak zwykle. Aleksandro był zawsze gotów do wszelkich usług, czy w domu, czy w polu; muzyka jego kołysała go do snu, siła i wierność dawały uczucie ufności i bezpieczeństwa, a obecność jego zawsze mu była przyjemną.

(Ciąg dalszy, nastąpi).

ZARAZA.

Słowo to ma bardzo obszerne znaczenie. Kiedy na przykład gospodarzowi na polu zboże ślicznie rośnie a naraz, dotknięte jakąś przypadłością, zaczyna żółknąć i przestaje dalej się rozwijać, mówimy, że to jest zaraza. Gdy wszystko bydlę w jakiejś miejscowości na jedną i tę samą chorobę zachoruje, powiadamy, że pomiędzy bydłem zaraza panuje.

Również i na ludzi przychodzą zarazy — choroby zakaźne — lżejsze lub cięższe, pociągające za sobą prawie zawsze śmierć, jak tyfus plamisty, cholera a najgorsza dżuma. Może już niejednen był świadkiem, jak w czasie takiej zarazy neliłościwa śmierć zabierała biednej matce jedno dziecko po drugim. Jak ciężka taka strata dla serca rodzicielskiego, zwłaszcza jeżeli dzieci już były dorosłe, ten tylko zdoła ocenić, kto tego sam na sobie doświadczył. — Lecz P. Bóg dał rozum człowiekowi, aby sobie sam pomagał w groźnych wypadkach i starał się zapobiegać szerzeniu się chorób zaraźliwych.

Gorsze jednak od wszystkich chorób cielesnych są zarazy: duchowe, moralne. Gdy ktoś z rodziny ciężko zachoruje, woła się natychmiast lekarza, by pomógł, ratował; gdy w gospodarstwie domowym się jakie poważne nieszczęście stanie, wtedy się płacze i narzeka i prawie całą okolicę do liteści pobudza, ale gdy nasza młodzież ginie w błocie niemoralności lub w ciemnościach niewiary, to jesteśmy spokojni, jak gdyby to czemś naturalnem było. Obyśmy swej opiekałości kiedyś gorzko nie pożałowali!

Chciałbym dzisiaj tylko jedno źródło zła poruszyć, na które ogół społeczeństwa za mało zwraca uwagi, a które przecież tak potężnie potrafi zatruwać umysły naszej młodzieży, ba nawet dorosłych, że trzeba być bardzo stałego charakteru, aby nie uleść pokusie.

Dlaczegoż dziś tyle zazdrości pomiędzy ludźmi, dlaczegoż tyle morderstw i samobójstw, dlaczegoż tyle rozwodów i jeszcze innego zła bez liku? — Chodźmy do kintopu, a otrzymamy odpowiedź! Zda się za prawdę, jakoby te nieszczęsne zakłady szły na wyścigi w niweczeniu resztek dobrego, które jeszcze po wojnie ocalało. Tam można zobaczyć, jak się uwiecznia i najohydniejsze zbrodnie i tamsam do ich naśladowania pobudza. Fatalne skutki zaraz następują.

Na niedzielę drugą po Świątkach.

LEKCJA

z listu św. Jana rozdz. III, 13—18.

Najmilsi! Nie dziwujcie się bracia, jeśli was świat nienawidzi. My wiemy, iżemy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy bracia. Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójca jest. A wiecie, iż wszelki mężobójca nie ma żywota wiecznego w samym sobie trwającego. W temeśmy poznali miłość Bożą, iż On duszę Swą za nas położył; i myśmy powinni kłaść duszę za bracią. Ktoby miał majętność tego świata, a widziałby, że brat jego ma potrzebę, a zawarłby wnetrzości swe przed nim, jakoż w nim przebywa miłość Boża? Synaczkowie moi, nie miłujmy słowem, ale uczynkiem i prawdą.

EWANGELIA

u św. Łukasza rozdz. XIV, 16—24.

Onego czasu powiedział Jezus Faryzeuszom następującą przypowieść: Człowiek niektórzy sprawił wieczną wielką i wezwał wielu. I posłał sługę swego w godzinę wieczną, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, bo już wszystko gotowe. I poczęli się wszyscy społecznie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś i mam potrzebę wynieść, a oglądać ją; proszę cię, miej mnie za wymówionego. A drugi rzekł: Kupiłem pięć jarzm wołów i idę ich doświadczać: proszę cię, miej mnie za wymówionego. A inny rzekł: żonęm pojął, a przeto nie mogę przyjść. A wróciwszy się sługa, oznajmił to panu swemu. Tedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu: wyniđz rychło na ulicę i uliczki miasta, a ubogich i ułomnych i ślepych i chorych wprowadź tu. I rzekł sługa: Panie, stało się, jakoś rozkazał, a jeszcze jest miejsce. I rzekł pan słudze: Wyniđz na drogi i opłotki, a przymuś wnieść, aby był dom mój napelnion. A powiadam wam, że żaden z onych mężów, którzy są zaproszeni, nie wkpał wieczny mojej.

NAUKA.

Pierwszy z gości zaproszonych rzekł: kupiłem wieś i mam potrzebę wynieść, a oglądać ją; drugi: kupiłem pięć jarzm wołów i idę ich doświadczać; obydwa więc przytaczają sprawy, które bynajmniej nie są zakazane. Albo czy to nie wolno człowiekowi starać się o utrzymanie życia swojego i ziemskimi zajmować się sprawami? Czy to człowiek nie żyje na świecie i ze światem? Czy przeto ludzie ci nie podali dostatecznego powodu wymawiającego ich, że na biesiadę zaproszeni przyjść nie mogli? Sprawy i zatrudnienia, które nam wskazuje ewangelia, same przez się nie są grzeszne; Zbawiciel też nie żąda wcale, aby człowiek nie miał się niemi zajmować, aby nie mógł powiększać majątku i własności swojej, aby nie miał doglądać i strzedz swojej posiadłości ziemskiej, najmniej zaś aby jako urzędnik, gospodarz lub kupiec nie miał obok troski o swoje własne utrzymanie pragnąć także i popierać wszelkimi siłami dobra bliźnich w ziemskim właśnie zakresie. Przeciw takiemu pojęciu rzeczy najwyraźniej

Niedawno temu odebrała sobie życie jakaś miłosna para w bytomskiej Dąbrowie. Nie wiem, czy ten wypadek spowodował kogo do głębszego zastanowienia, a jednak zważywszy okoliczności, w jakich samobójstwo zostało dokonane, trzeba wnioskować, że była dana pobudka z zewnątrz, mianowicie przez kintop.

Starzy ludzie uważali i uważają związek małżeński jako nierozwalny i Sakrament od Boga postanowiony; dzisiejsza zaś generacja owdlańnięta jest manią rozwodów i to po prostu z błahych przyczyn. Nic dziwnego, boć tak nauczają w kintopach. Ale, ale niech wiedzą wielbiciele tych zakał ludzkości, że obrazy tam pokazywane są w bardzo rzadkich wypadkach rzeczywistością a prawie zawsze owocem skoślawionej fantazyi moralnie bardzo nisko stojących jednostek i że nam dlatego pod żadnym warunkiem nie mogą służyć za normę życia. — Jako katolicy mamy przykazania Boże i kościelne i niemi powinniśmy się kierować we wszystkich sprawach naszych.

Kinematografy mogą się przysłużyć dobru ogólnemu, lecz im trzeba nadać inny kierunek działalności, odmienny od dzisiejszego, w przeciwnym bowiem razie będą nie tylko zarazą, ale epidemią, przyczyną śmierci moralnej ludzkości.

W a ł o s z e k.

Przegląd polityki bieżącej.

O pożyczkę dla Niemiec.

Ogłoszono tekst sprawozdania komitetu pożyczkowego. Komitet wyraża przekonanie, że gdyby zostały ustalone warunki kredytu dla Niemiec, dałoby się osiągnąć na większych rynkach światowych większą pożyczkę. Warunki emisji takiej pożyczki są obecnie pomyslnie. Komitet uważa, że nie da się osiągnąć ustalenia waluty bez uprzedniego rozwiązania sprawy wypłaty zobowiązań i sprawy uregulowania długów zagranicznych. Komitet wyraża przekonanie, że przeszkody obecne są do przewyżczenia. Wreszcie komitet zaznacza, że dostarczy pomocy w odbudowie krótkoterminową pożyczką.

Tekst powyższy podpisali wszyscy członkowie komitetu z wyjątkiem delegata francuskiego, który zastrzegł się, że nie może dołączyć się do tego. Opiera-

jąc się na spostrzeżeniach, poczynionych w czasie obrad, oświadcza delegat francuski, że nie powinno się Niemcom przyznać nowych ulg i nie powinno się ograniczać praw Francji, przyznanych traktatem. Wreszcie delegat francuski jest zdania, że komitet bankierów nie jest uprawniony do badania zobowiązań rządu niemieckiego.

Sprawy sejmowe.

Parlament niemiecki odbył dnia 13. bm. pierwsze posiedzenie po wakacjach świątecznych. Na porządku dziennym był między innymi wniosek partii socjalistycznej dotyczący natychmiastowego ściągnięcia podatków od byłego domu panującego Hohenzollernów. Ze strony ministerstwa finansów odpowiedziano, że trudności polegają na tem, iż majątek rodziny Hohenzollernów został obłożony aresztem i że wskutek tego nie doszło jeszcze do porozumienia pomiędzy Prusami a domem Hohenzollernów. Natomiast dalsza rodzina Hohenzollernów została tymczasowo oszacowana. Kwoty oszacowane zostały też większą częścią zapłacone.

Podczas obrad zaniemógł nagle poseł Däumig (nie zależny) i padł głośno stękając na podłogę. Marszałek (prezydent parlamentu) przerwał posiedzenie. Posła Däumiga wynieśli inni posłowie oraz służba z sali. Poseł dr. Moses udzielił choremu lekarskiej pomocy.

Także sejm pruski rozpoczął we wtorek obrady. Marszałek odczytał na wstępie wspólny protest stronnictw przeciwko „gwałtem dokonanemu“ oderwaniu części Górnego Śląska od Prus. Odczytywanie protestu przerywali komuniści wykrzyknikami i hałasowaniem. Inne partje zaś były oklaski i wyrażały swe oburzenie na komunistów. Marszałek nazwał wyrok konferencji ambasadorów w sprawie G. Śląska sprzeciwiającym się prawu i rozsądkowi. Sejm wyraża oddzielnym Górnoszlazakom (oczywiście Niemcom) podziękowanie za ich wierność względem niemieczyny i zwraca się do nich z słowem pożegnania: „W niedoli rozłączeni, lecz w wierności jedni!“

Bankructwo Austrii.

Rząd austriacki przedłożył parlamentowi nową ustawę upoważniającą do wydania not w kwocie 220 miliardów koron, gdyż miesięczny deficyt (brak) wy-

wstępuje Zbawiciel w Boskiej swojej nauce, podanej apostołom, występuje także przeciw niemu życie tychże apostołów i przykład pierwszych chrześcian. Chrystus chciał nam tylko wskazać przez to, jak to wielu ludzi z powodu ziemskich swoich zatrudnień, zaniedbuje sprawy niebieskie, jak to rzeczy małe i znikome przekłada nieraz nad rzeczy wyższe i ważniejsze i jak to wielu żyje na ziemi i krząta się, pracuje i mozoli, takie zawiera związki i takie podejmuje sprawy, jakoby żadnego wyższego nie mieli powołania i jakoby wiecznie tu żyć mieli i wcale ich ani śmierć, ani sąd, ani wieczność nie czekała. Wszystkich bez wyjątku wzywa gospodarz, aby przyszli pożywać wielką biesiadę, którą Bóg chce nakarmić duszę człowieka, t. j. aby uwierzyli w Syna Bożego i przez niego nabrali siły do wyższego żywota, lecz nie chcą ani słuchać i wymawiają się ziemskimi swoimi sprawami i zatrudnieniami, które ich zajmują tak, iż ani chwili czasu nie mają, by mogli spojrzeć do wnętrza swego, do duszy swojej i aby mieli zająć się sprawami niebieskimi. A nawet chcieliby oni usprawiedliwić się w ziemskiej swojej mądrości, i tak się wymawiają: czy nie powinienem o tem, co mnie najbliżiej obchodzi, przede wszystkim pamiętać i tem się zajmować? Czy to nie żyje na ziemi i zupełnie wolny jestem od ziemskich potrzeb? Czy do tego nie pobudza mnie ten mój urząd, to moje rzemiosło, ten stan mój, i czy nie zniewala mnie, abym obowiązków i powinności moich ściśle i sumiennie dopełnił? Takimi atoli wymówkami dowodzą nam tylko ci ludzie, że wcale nie wiedzą, o co tu chodzi. Nikt nie domaga się od nich, aby sprawy ziemskie zaniedbywali, ale pamiętać oni mają, że nie dla samej ziemi, że raczej dla nieba są stworzeni i że dlatego nie o same tylko rzeczy ziemskie głównie troszczyć się i ubiegać mają, lecz wszystkie potrzeby tego ziemskiego życia zaspokajać jako pielgrzymi, którzy wracają do ojczyzny, i którzy przede wszystkim jej sprawami pełni radości, wiary i ufności się zajmują.

Z tem wszystkim ludzie pomijają rzecz główną a ubiegają się o podrzędną; spuszcza ją z oka rzeczywistość, a gonią najczęściej za cieniem, za uludą, mając zawsze w pogotowiu swoje wymówki. Obydwa w ewangelii przenieśli wieś i pięć jarzm wołów nad zaproszenie na biesiadę, a dzisiejsi ludzie tak się wymawiają: mój urząd, moje zatrudnienie, moje rzemiosło, moje domowe kłopoty tak mnie zajmują, iż ani o sobie pomyśleć mogę, nie mam czasu, aby iść do kościoła, aby należeć do przysposobić się do spowiedzi i Komunii św., szczególnie zaś w niedzielę tyle mam zwykle najrozmaitszych spraw do załatwienia, iż ani pomyśleć mogę o kościele i o duszy mojej. Ten przychodzi, ów wychodzi, a każdy z nich żąda odemnie usługi i pomocy, której im ze stanowiska mojego odmówić nie mogę!

Zaprawdę powiadam ci, Bracie miły i słuchacz! znajdziesz ty czas i znaleźć go musisz, byś umarł i kto wie, czy wkrótce nie będziesz musiał stanąć przed sądem Pana i Boga twojego, abyś zdał liczbę z włodarstwa twojego na ziemi. Zbyt szybko i niespodzie-

wanie przypada nieraz śmierć i porywa nie tylko chorego i cierpiącego człowieka, nie tylko zgrzybiałego starca, lecz często także w moc wyroku Pana życia i śmierci, sprząta czerstwego, szczęśliwego męża, w najpiękniejszej sile wieku, pełnego najrozmaitszych przedsięwzięć i uroczyszy nadziei. Wtedy to zamrą usta twoje wraz z czczemi twojemi wymówkami, któremi niedawno jeszcze o siebie bezpieczny i zapewniony stłumiałeś głos twojego sumienia, i nie zważałeś ani na zdrową radę przyjacielską, ani też na wieczną prawdę zawartą w Piśmie św. I będziesz musiał wyjść ze wsi twojej i opuścić pięć jarzm wołów twoich i pozostawić całą świetność i okazałość twoją i zaniechać trosk twoich i wszystkich spraw i zatrudnień twoich doczesnych i światowych. Wtedy już nie powiesz: Miej mnie za wyłomaczonego!

Przeście więc wymawiać się, Najmilsi! bo czczemi i kłamliwymi są te wasze wymówki. Do wszystkiego macie czas, tylko mieć go nie chcecie do służby Bożej, do nabożeństwa. Chodźcie wszyscy, którzy jesteście obarczani, a obarczonymi jesteście wszyscy, i już się więcej nie wymawiajcie! Nie na tem przecie zasadza się życie człowieka, aby wiele dóbr posiadał, lecz aby służył Bogu. Iżali bowiem można to nazwać życiem, którego używa niesprawiedliwy bogacz, człowiek zmystowy, w samych tylko sprawach świata zatopiony, i jako robak w pył ziemskim się tarzający? Czy cieszy się on z dóbr swoich, z zaszczytów swoich, z pracy swojej? Czy nie znając nic wiecznego, nie uczuwa dręczącej w sobie troski, że skończy się to jego posiadanie? Czy patrząc na szybko ulatujący czas, nie używa wszystkiego z największym pośpiechem i z takim łakomstwem, które w nim przesyta tylko rodzi i zniechęcenie? Czy chciwość nie obudza w nim nienasyconę żądzę, aby coraz to więcej posiadał tych przemijających, znikomych rzeczy? O jakież to życie pełne naismutniejszego udręczenia!

Jakże zupełnie innem pokazuje się życie człowieka bogobojnego, który we wszystkim, jak w zwierciadle, widzi dobroć Boga. Czy mu Pan Bóg daje, czy odbiera, czy przyzwala, czy odmawia, zawsze wyznaje on go Ojcem swoim, pełnym miłości; i uczucia tego żadna zmiana szczęścia ziemskiego wydrzeć mu nie może. Z tem uczuciem jest on szczęśliwym i bogatym i może zawołać z Jobem: Pan dał, Pan wziął, niech będzie Imię Jego pochwalone! Może odzywać się z królestwem-prorokiem: Kiedy Ciebie, o Panie, posiadam, nie pytam o niebo i ziemię. I tak być powinno, Najmilsi! albowiem kto wszystkich rzeczy nie opuszcza, kiedy Pan Bóg powołuje go do wiecznej szczęśliwości i kto posłuszny się Bogu nie pokazuje, ten nie jest sposobny do królestwa niebieskiego. A kto zakosztował, jak słodkim i miłym jest Pan, kto okiem duszy, przy pomocy łaski Bożej, wniknął w tajniki królestwa niebieskiego i popatrzył na chwałę Boga i Jednorodzonego Syna, którego nam posłał, ten z pewnością z chęcią opuści swoją wieś i gospodarstwo, i wszystkie czworonożne, czółgające, pływające i lalające stworzenia i ubiegać się będzie o królestwo Boże i jego sprawiedliwość. Amen.

nosi 78 miliardów. Oto finansowe położenie niemieckiej Austrii, równe bankructwu, które sprawiłoby Europie wiele kłopotu i ewentualnie pociągnęłoby za sobą konieczność przekazania rządów albo komisji międzysojuszniczej albo udzielenia mandatu jednemu z państw (mówiono o Czechach lub Włochach). Jak każde przesilenie w Środkowej Europie, tak przesilenie austriackie mogłoby stać się groźnym źródłem zatarłów. W Wiedniu liczą na to, że koalicja w interesie utrzymania równowagi i spokoju w Europie, tym razem nie odmówi Austrii wydatnej pomocy.

O następcę Lenina.

Rząd sowietów jest mocno zaniepokojony groźbą śmierci Lenina, względnie jego niezdolnością do pracy. Rząd sowietów znalazł się z powodu tego wobec trudnego pytania, kto ma zostać następcą Lenina. W kierujących kołach sowieckich, jak twierdzą w źródłach poinformowanych, istnieje co do tego poważne różnice. Jako następców Lenina wymieniają: Trockiego, Łunaczarskiego, Rakowskiego i Cziczierina. Cziczierin z nich wszystkich najwięcej ma widoków. Szczególnie charakterystyczna jest okoliczność, że wszystkie osobistości sowieckie, dłużej lub krócej, pozostające w Berlinie, na wieść o poważnym stanie Lenina natychmiast wyjechały do Rosji, podczas gdy Cziczierin tam pozostał. Uważają, że Cziczierin prawdopodobnie oczekiwać chce swego oficjalnego powołania na kierujące stanowisko w rządzie sowieckim.

Wrażenie w Anglii.

London, 13. czerwca. Decyzja Komisji Bankierów w sprawie udzielenia pożyczki Niemcom wywołała w angielskich kołach różne komentarze. „Daily Chronicle” pisze, że Francja uniemożliwiła pożyczkę niemiecką i że stanowisko Francji stanowi przeszkodę do zawarcia francusko-angielskiego przymierza, które mogłoby tylko wówczas przyjść do skutku, jeżeliby Francja poszła ręką w rękę z Anglią i jeżeliby się zastosowała do polityki angielskiej.

Z całego świata.

Rekord wysokości.

Według telegramu gen. Bruse ekspedycja do Everest w dniu 23. maja osiągnęła wysokość 28.600 stóp bez użycia tlenu. Jest to najwyższy punkt, osiągnięty dotychczas przez ekspedycje naukowe.

Materyał palny do motorów.

Z Londynu donoszą, że znana wielka firma angielska wprowadza do handlu nowy materyał palny do motorów, składający się w równych częściach benzolu i benzyny. Materyał ten wytwarza o 30 procent większą energię niż dotychczasowy materyał palny.

Ojciec 33 dzieci.

Pisma londyńskie podają ciekawą wiadomość o pewnym handlarzu mleka Bakerze, z Harlaamu, któremu narodziło się 33 dziecko. Matka ma 35 lat i jest siódmą żoną Bakera. Na liczne gratulacje odpowiedział Baker, że nie zamierza wcale rezygnować z pozostania ojcem w przyszłości, a liczba przybywających mu lat daje się mu odebrać jedynie w ten sposób, że coraz trudniej może pamiętać imiona i ilość dzieci.

— Ilu jest bezdomnych w Berlinie? Miejski dom przytułku wykazuje w miesiącu maja następujące cyfry bezdomnych, którzy tam schronienia szukali: 50 263 mężczyzn i 3305 kobiet, czyli razem 53 568 osób. Smutne to, że w mieście takiego luksusu i bogactwa tylu jest jeszcze biednych, nie mających dachu nad głową!

— Wyszadzony w powietrze magazyn amunicji. Jeden z większych ukraińskich magazynów amunicji w Lipowcu wysadzili powstańcy w powietrze. Zginęło 370 żołnierzy i 9 komisarzy ludowych.

— Redukcja płac w Ameryce. „New York Herald” donosi, że komisja plac na amerykańskich kolejach postanowiła przeprowadzić redukcję plac o 7 do 9 centów za godzinę pracy, w czym objęto 400 000 osób i zaoszczędzono tem samem 60 milionów dolarów w przyszłym roku gospodarczym.

— Policjantki. W Nowym Yorku zaprzysiężono 2200 kobiet policjantek, które będą dowodziły kobietami. Specjalnie powierzono im zadanie czuwania nad ruchem ulicznym na skrzyżowaniach ulic, przez które przechodzą dzieci, idąc lub wracając ze szkoły. Policjantki mają granatowe suknie i peleryny, czarne naski i obuwie i są zaopatrzone w znaki, książeczki i gwizdawkę policyjne. Przyśługuje im prawo udawania się do stacy policyjnej.

KORESPONDENCJE

Zawiść w Pszczyńskim. (Odpowiedź na korespondencję w nr. 64 „Katolika”). Korespondentowi odpowiadam: Proszę mnie niezaczepiać, również proszę, aby w przyszłości pisano do gazet prawdę, gdyż gazety i ich czytelnicy nie lubią cygaństwa. A teraz zapytuje się: Gdzie byliście wtenczas, gdy sługa gminny przed wyborem zarządu gminnego obchodził mieszkańców i zbierał podpisy na listę? Wtenczas was nie było, ze strachu teście się pokryli przed grenszucem. Nie byliśmy w stanie zebrać nawet podpisów potrzebnych na listę. Teraz atoli, gdy niema grenszuców, niema rządów niemieckich, udajecie wielkich bohaterów. Korespondencja zawiązała same oczyszczenia na moją

osobę. Byłem, jestem i będę zawsze Polakiem, lecz nie dam się zaprzęgać do rydwanu młodych krzykaczy. Spokojną pracą zdziałać można znacznie więcej jak krzykactwem. Abonuję „Katolika” bez przerwy 25 lat, obecnie liczę 64 lata życia. W ostatniem powstaniu miałem dwóch synów. Jeden powrócił ciężko ranny i teraz jest niezdolny do ciężkiej roboty. A zatem korespondencie nie zarzucaj mi braku polskości, daj mi spokój na stare lata i nie wścibiaj nosa, gdzie nie dał grosza — a będzie zgoda. Jeżeli sądzisz, iż napisałeś prawdę, dlaczego nie podpisałeś korespondencji imieniem i nazwiskiem? Franciszek Błażyca, sołtys.

Parafia Żychcie na pograniczu Górnego Śląska. (Podziękowanie). W pierwszy dzień Zielonych Świątek przystępowały nasze działki do pierwszej Komunii św. Nauki katechizmowej udzielał działkom Wiel. ks. Jan Pilc. Za jego prace i wszystkie trudyłożone koło naszych dzieci, za gorliwe poświęcenie się nad owieczkami naszej parafii i za wyjednanie nam u władzy duchownej, że mamy w naszym kościele co niedzielę i święto po dwie Msze św., składamy staropolskie „Bóg zapłać!” Nasz Wiel. ks. proboszcz widząc nasze niedogodności w kościele, mianowicie, że świątynia nasza jest mała, podniósł myśl, żeby ją powiększyć. Zachęcał więc parafian, aby niezwłocznie zabrali się do dzieła. Niektóre roboty są już w biegu, np. składanie ofiar, łamanie i zwożenie kamienia, palenie i lasowanie wapna. Dałby Bóg, żeby zamiary nasze doprowadzono w najkrótszym czasie do urzeczywistnienia. Na koniec składamy serdeczne podziękowanie p. Ludwinie Puskiewicz, że się zajęła dziećmi w kościele podczas udzielania im Komunii św. Parafianin.



Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Zmiany w stanie duchownym. Ks. kapelan zamkowy Emil Jatzek w Pławniowicach otrzymał tytuł kuratusa z prawem noszenia kołnierza proboszczowskiego. Ks. kuratus Błeniossek w Raciborzu otrzymał prawo noszenia kołnierza proboszczowskiego. — Ks. prob. Paweł Brandys w Dziergowicach (w Kozielskiem) proboszczem w Michałkowicach (w Katowickiem). Ks. prob. Aleksander Skowroński w Ligocie pod Białą proboszczem w Mikołowie. Ks. prob. Franciszek Długosz w Gostomi (w Prudnickiem) proboszczem w Studzionce (w Pszczyńskim). Ks. kapelan Robert Niechoj w Rybniku kapelanem przy kościele św. Anny w Zabrze-Dorocie. Ks. kapelan Jan Górka w Chrościnie (w Opolskiem) kapelanem w Rudzie (w Zabrze). Ks. kapelan Emil Śliwa tymczasowo w Brzezinach (w Bytomskim) kapelanem przy tamtejszym kościele parafialnym. Ks. kapelan Wilhelm Stark w Kluczborku proboszczem w Döbern na Łużycach.

— Produkcja węgla górnośląskiego. W tygodniu od 28 maja do 4. czerwca wynosiła ogólna produkcja węgla Górnego Śląska 626.224 ton. Z tego zużyto na potrzeby własnego przemysłu kopalnianego 63.590 ton, na deputaty dla pracowników 13.090 ton. Ogólna wysyłka koleją wynosiła 387.385 ton. Z tego na byłym obszarze plebiscytowym (nie licząc węgla dostarczonego kolei i wysłanego drogą wodną) 44.771 ton, podczas gdy do Niemiec wysłano (włącznie węgla dla kolei i wysyłek drogą wodną) 202.942 ton. Do krajów zagranicznych wysłano: do Polski 52.547 ton, do Austrii 39.425 ton, do Czechosłowacji 8.699 ton, do Włoch 31.066 ton, na Węgry 4.646 ton, do wolnego miasta Gdańska 2.867 ton, do Kłajpedy (Memel) 422 ton. Ogólna wysyłka drogą wodną wynosiła 43.650 ton. Zapotrzebowanie wagonów kolejowych wynosiło 50.701, dostarczono 44.475, zatem nie dostarczono 6.226 wagonów czyli 12,3 procent.

— Wartość złota niezmienną. Zakup złota dla Rzeszy przez bank Rzeszy i pocztę odbywa się w tygodniu od 12 do 18 czerwca po cenie 1100 mk. za złotą dwudziestomarkówkę, 550 mk. za złotą dziesięciomarkówkę. Zakup srebrnych monet odbywa się także po cenie dotychczasowej. Za markę srebrną płać banki i urzędy, pocztowe 21 marek papierowych.

— Połączenie kolejowe Gdańsk - Śląsk - Kraków - Lwów. Warszawska „Rzeczpospolita” donosi z Poznania: Jak się dowiadujemy w niedługim czasie zostanie uruchomione bezpośrednie połączenie kolejowe na linii Gdańsk - Poznań - Górny Śląsk - Kraków. Ponadto projektowane jest drugie połączenie kolejowe na linii Poznań - Górny Śląsk przez Kępno - Kraków - Lwów.

Szarlej w Bytomskim. Wprost niesłychane wiadomości kursowały wśród ludności niemieckiej w Bytomiu i gminach okolicznych o rzekomym terrarze ze strony polskiej, mianowicie o zmuszaniu niemieckich kupców i rzemieślników do opuszczenia gminy. Wszystkie te wiadomości są bezpodstawne, co wynika z oświadczenia kupców i rzemieślników, ogłoszonego w gazetach niemieckich. W oświadczeniu tym czytamy: Z żadnej strony urzędowej nie wzywano nas do opuszczenia miejscowości i zaniechania procedury. Wszelkie tego rodzaju pogłoski nie polegają na prawdzie. Wszystkie miarodajne urzędy zapewniły nam bezpieczeństwo. — Z oświadczenia powyższego wynika znowu, że nie trzeba wierzyć ślepo w to wszystko, o czem mówią ludzie. Jest bowiem zwykłe tak, że świat lubi się bawić najrozmaitszymi plotkami.

Król Huta. (Zakaz procesy Bożego Ciała). Komisja Międzysojusznicza zakazała procesy Bożego Ciała oraz wszystkie inne procesy z powodu stanu obłężenia.

— (Zamknięcie restauracji). Władze międzysojusznicze zarządziły zamknięcie restauracji hotelu parkowego oraz restauracji w rzeźni miejskiej. Właściciele przestąpili przepisy stanu obłężenia, za co czeka ich jeszcze dotkliwa kara pieniężna.

— (Ofiara wódki). W więzieniu tutejszym zmarł człowiek, którego tam umieszczono w nietrzeźwym stanie. Lekarz stwierdził otrucie alkoholem.

Wielkie Hajduki w Bytomskim. (Z parafii). Tutejszy ks. proboszcz Ksoll opuścił Wielkie Hajduki w niedzielę po południu. Rzekomo w ostatnim czasie otrzymał liczne listy z pogrózkami, na skutek których zniewolony był wyjechać. Tego rodzaju postępowanie jest niegodnem katolika i każdy uczciwy człowiek musi się nim brzydzić. Terorem i gwałtem nie usurwa się osób niewygodnych, najmniej zaś duchowieństwa.

Nikisławiec w Katowickiem. (Zandarmerya polska). Do Nikisławca przybyło 12 żandarmerii polskich, którzy już pełnią służbę bezpieczeństwa. Straż gminna została rozwiązana.

Przełajka w Katowickiem. (Pożar). W niedzielę spaliły się tu dwa domy mieszkalne. Ogień powstał w posiadłości Kołodzieja od Iskier wylatujących z komina. Straty są poważne.

Bogucice w Katowickiem. (Z posiedzenia rady gminnej). Na poniedziałkowym posiedzeniu rady gminnej omawiano sprawę przyjęcia wojsk polskich. Utworzyła się specjalna komisja, w skład której wchodzi sołtys, 3 członkowie zastępstwa gminnego i 1 członek Rady Ludowej. Na wczorajszym posiedzeniu wojsk uchwalono 40 tysięcy marek, nadto na pamiątkę połączenia z Macierzą ma stanąć tablica pamiątkowa. Poza tem uchwalono znaczną kwotę na wzniesienie tablicy pamiątkowej ku uczczeniu powstańców z Bogucic i Zawodzia. W końcu omawiano sprawę podatku od przyrostu wartości.

Zabrze. (Odezwa). Organizacje zawodowe niemieckie i polskie wspólnie z urzędem gminnym wydały odezwę, w której wskazują na wypadki ostatnich dni tak w niemieckiej jak i w polskiej części Górnego Śląska i wzywają do uspokojenia i rozsadku. Odezwa zapowiada utworzenie lokalnej „Komisji Pięciu”, której biuro zaidnie się w ratuszu przy ulicy Stolenstr. nr. 5., na pierwszym piętrze (pokój 10). Do biura tego należy się zwracać o radę i pomoc w razie potrzeby i niebezpieczeństwa.

— (Procesy Bożego Ciała). Tegoroczne procesy Bożego Ciała odbędą się tak z kościoła św. Andrzeja jak i z kościoła św. Anny w przyszły czwartek. W dawniejszych latach odbywały się procesy: z kościoła św. Andrzeja w samą uroczystość Bożego Ciała, z kościoła św. Anny w następną niedzielę.

— Doradca powiatowy p. dr. Hager wyprowadził się do Tarn. Gór. Obecnie ludność polska powiatu zabrzeckiego niema przedstawiciela przy starostwie.

Zaborze. (Górnicy wrócili do pracy). Władze wojskowe wycofały oddziały Francuzów pełniące straż na kopalniach „Gwidon” i „Królowa Ludwika”. Żołnierze odeszli w poniedziałek rano o godz. 4½. Potem niezwłocznie górnicy wrócili do pracy.

Zernica w Gliwickiem. (Bandytyzm niemiecki). W nocy na 4. czerwca napadli orgeszowcy na wieś Zernice. Udział w napadzie brali przeważnie ludzie z Szywałdu i Sośnicowic (Miasteczka). Główny rej wodził Ignacy Górecki z Żernicy, który swego czasu zastrzelił tam urzędnika straży gminnej, Polaka Teodora Biegańskiego. Wydano rozkaz aresztowania Góreckiego, lecz nikt go nie ściga i on może nadal prześladować Polaków. W tym napadzie ponieśli wielkie straty Polacy: sołtys Pius Gilner, któremu zniszczono cały inwentarz, skradziono 40 tys. marek niem. i 20 tys. marek polskich, kilka ubrań i 2 rowery; dalej górnik i właściciel domu Piotr Kocur, rolnik Stefan Gokman, górnik i właściciel domów Paweł Komopka, właściciel domu i składu kolonialnego Draga i wdowa Rusinowa. Następnie skradziono u inwalidy wojennego Henryka Hajduka 8 tys. marek gotówki i wiele towaru ze składu. Poza tem wyrządzono większe szkody u kowala Antoniego Laski. W nocy na 5-go czerwca napadli ci sami orgeszowcy na domy dwóch innych Polaków.

Józef Lupa -- handel żelaza -- Bytom G.-Sl. -- ulica Piekarska 3-5

Telefon 279

(naprzeciw kościoła św. Trójcy)

Telefon 279

Towary żelazne = Artykuły budowlane = Artykuły do kanalizacji = Narzędzia
Sprzęty domowe i kuchenne == Skład lamp „Osram” i żarowych pończoszek

W wielkim mieście polskiego G. Sl. jest
obszerny modnie urządzony

skład obuwia

w bardzo ładnym położeniu z olbrzymim obrotem, 14 pokojowym pomieszkaniem, kupcom rozporządzającym kapitałem do oddania.

Oferty do Skrzynki pocztowej (Schliessfach) 74 Bytom G.-S.

Louis Boroschek,
Bytom G.-Sl.
Rynek Fryderyka Wilh. 11
Dom garderoby dla
robotników.

Towary cząstkowe i manufakturyjne — en gros. Specjalność — endetail własnej roboty koszule do roboty. Dla odsprowadzających korz. okazja.

KUPUJĘ:

Regały
stoły do sklepu
nowe i używ.
meble
Keins, Bytom
ulica Klukowicka 10a

Gospodarz-rolnik
podeszły w latach, właściciel 50 morgowego gospodarstwa, w części G. Śląska pozostającej przy Niemczech

poszukuje
porządnego-trzeźwego i rozumnego

robotnika-rolnika

do paru koni, znając się dobrze na wszelkiej pracy rolnej. Wynagrodzenie-miło i utrzymanie dostatnie. Zgłoszenia pod lit. P. L. do eksped. „Katholika”.

Koła od wozów wojskowych

w różnych wielkościach sprzedaję tanio.

G. Rode, mistrz kowalski,
Gliwice GS., ul. Klopptstr. 8.

Złotników

na prace nowe i reparacyjne
poszukują na stałe zatrudnienie

Bracia Kochańscy i Kunz,
Fabryka wyrobów złotych
i srebrnych.
Bydgoszcz, Gdańska 139.

Szan. właścicielom domów
do łaskawej wiadomości, że przeniosłem mój
skład dekarski z Bytomia do

Szarleja, ul. Górna 2
i równocześnie założyłem

filję w Bismarkhucie,
w kamienicy p. budow. A. Niestroja, ul. Długa 53

z uszanowaniem
Stefan Lortz,
mistrz dekarski
Zakład główny: Szarlej, Górna 2.

Zakład fotograficzny
„Rembrandt”
Bytom, ulica Tarnogórska nr. 8
w domu p. Feinbiera
wykonuje **pierwszorzędne**
FOTOGRAFJE
Zdjęcia nowożeńców.

Pierście mydłem
ALBORIL
SEIFE
Jedyni fabrykanci
Chem. Fabryka - P. Strahl & Co.
Szopienice G.-Sl.

Głoszenie.

Postanowienie, określające stan obłożenia zakazuje po 10-tej godz. wieczór wszelki ruch uliczny. Wobec tego powinny tramwaje być o tej godzinie w swoich dworcach. Odpowiednia zmiana względnie ostatnia sposobność jazdy tramwajowych jest podana w wagrach tramwajowych, w ogłoszeniach wywieszonych i na tablicach rozkładu jazdy.

Śląska Spółka
Akcyjna Tramwajów
Schl. Kleinbahn-Aktiengesellsch.

Do wiadomości!

Członkom Związku Górników Z. Z. P.
obwodów, Zabrzeckiego i Bytomskiego. Pogłoski rozsyłane, jakoby biura nasze w Zabrzu i Bytomiu nie istniały, nie są prawdziwe. Prosimy członków, nadal się do obu biur w przepisanych godzinach zwracać.
Związek Górników Z. Z. P.
Olczowski, Obwodowy.

Baczność!

Ubrania na miarę
z wszelkich materij i według każdej mody z dobrą podszewką i eleganckiego kroju szyje po niskich cenach

Warsztat krawiecki Alojz. Bągchika
w **Mikulezycach** ul. Bergwerkstr. 10.
Również przyjmuje się materje na ubrania, gdzieindziej kupione i stare ubrania do nicowania

Kobiety i dziewczęta

mogą mieć stałe zajęcie domowe przez szycie małych woreczków i rękawic z jednym palcem. Zgłoszenia
M. Reichmann, ul. Długa 5.

Wycieńczenie anemje, wyczerpanie, usuwa się za pomocą proszku pożyw-nego (Krautkhrpulver) Plenusan. Rychły przy-bitek na wadze 1 paczka mk. 25.—3 p. mk. 70.—
Dr. Gebhard & Co., Berlin W. 35, Potsdamerstr. 104.

Zawczasu

poczynione bardzo korzystne za-kupy umożliwiają mi sprzedawanie
molch materij

znacznie poniżej cen targowych. Sukien na bilardy, pulpity, mundury, do oblamowania: ob-lajania powozów. Trykoty poń-czosznicze, mat. na podszewki.

Hurtownie! Detaloznie!

F. & E. Schoedon, Bytom G.-S.
ul. Tarnogórska 11 p., wchód ul. Piekarska
Telef. 1654. Naprzec. kość. Najśw. M. Panny.

Th. Hammerling,
Bytom
ul. Klukowicka nr. 2
Tel. 1411
Fabrykacja
czekolady i marcypanów, defik, pieczywa, cukierków i konfiturów.

Zamiana
pomieszkania
2 wielkie pokoje, z kuchnią pa takie same 3-pokojowe z Rudy d. Zabrze.
Alma Goldmann,
Ruda, ul. Glück-Auf 18.

Agitujcie
na naszą gazetę!

Kości, odpadki papieru,
wszelkiego rodzaju szmaty,
skórki, butelki, stare żelazo,
cynk, odpadki kruszców kupuje.

M. Reichmann
Bytom, ulica Długa 5.

Towarzystwo Akcyjne Ubezpieczeń „POLONIA”

w Warszawie

Oddział Śląski w Katowicach

ulica Schillera nr. 14¹ (dom własny)

Adres telegraficzny: „Towpol” Katowice

Telefon nr. 1683

UBEZPIECZA

od ognia: budynki, fabryki, składy, ruchomości domowe, szyby od stłuczenia, od kradzieży z włamaniem, transporty drogą lądową, morską i rzeczną.

PRZYJMUJE

każdego czasu inspektorów i agentów na korzystnych warunkach.

Służy bezinteresownie informacjami.

Wyjątkowo tanie dni!

Wsypy, poszwy, adamaszek, gradel, linon, materje na koszule, materje na ręczniki, oksford, płótna na zapaski, welur, woal, barchan, Kreas, firany z kawalka, artystyczne firany, nakrycia na łóżka, chusty. — — —
Gotowe poszwy.

J. Karmeński & Co.

Bytom, tylko, ul. Krakowska 3 tuż obok Rynku.

JANDRA

kupuje się najlepiej
zegarki, zegary, łańcu-szki, wisiorzki, łańcuszki na szyję, broszki, kolczyki, bransoletki i pierścionki.

Obrączki ślubne
kupuje się taniej jak wszędzie.

Oskar Jander
BYTOM

ulica Krakowska 31.

Wyjątkowo tanie dni!

Koszule damski i majtki, podstaniki, koszule nocne i kaftaniki, Slipery spodnice białe i kolorowe, męskie koszule ze wstawkami i spodnie mako dla dzieci, ubranka do kąpieli, zapaski, welna, pończochy, rękawiczki, artykuły męskie.

J. Karmeński & Co.

Bytom, tylko ulica Krakowska 3. tuż obok Rynku

**FARBY
LAKIERY
Pokosty**
kupuje się najlepiej
u fachowca
Reinhold Helbig
Bytom G.-Sl.
ul. Tarnogórska 6
Telefon 499

Założono 1890 Kto meble kupuje, niechaj nie zaniedba obejrzeć największy z Bytomia i okolicy skład **Telefon 374**
kompletny pokoi, jakoteż orzechowych mebli i kuchni
firmy **C. Zawadzki** mistrz
stolarski w Bytomiu ul. Dworcowa 27
Własne warsztaty stolarskie i tapicerskie Własny dom magazynowy Dostawa franko do domu pod gwarancją
Ceny niskie! Rzetelna usługa

**Linoleum
chodniki
TAPETY**
Reinhold Helbig
Bytom G.-Sl.
ul. Tarnogórska 6
Telefon 499

Jan Sporys
Bytom G.-Sl.,
ulica Tarnogórska 43
w domu mistrza piekar-
skiego Kubała
Wszelkie
reperacje
zegarów i ze-
garków kie-
szonkowych
wykonuje się jak wła-
domo dobrze, prędko i
tanie!

**Wszelkie
artykuły drogeryjne**
farby, lakiery, pokost, pędzle,
klej, szelak.
Mydła toaletowe, perfumy, ko-
łońską wodę, pudry, francuską
okowitę, amol, esencje do likierów
oraz artykuły opatrunkowe
poleca
R. Krause, Król. Huta,
ulica Rynkowa 6.
Telefon 258. Telefon 258.

POLSKI BANK HANDLOWY
Centralna Instytucja w Poznaniu, Plac Wolności 8-9
Oddział okręgowy Górnośląski
w Katowicach, Rynek nr. 7
Oddziały Górnośląskie: Bytom, Mysłowice, Katowice, Królewska Huta,
Tarnowskie Góry, Zabrze, Pszczyna.
Oddziały Poznańskie: Poznań, Stary Rynek, Gniezno, Kępno, Leszno,
Ostrów, Rawicz, Wągrowiec, Zbąszyń.
Oddziały Pomorskie: Grudziądz, Chojnice, Starogard, Tczew W. M. Gdańsk.
Oddziały w Kongresówce: Warszawa, Lublin, Łódź.
Oddziały w Małopolsce: Lwów, Kraków, Borysław, Dębica, Drohobycz,
Jarosław, Krosno, Nowy Sącz, Przemyśl, Sniatyn, Stanisławów.
załatwia wszelkie czynności bankowe:
otwiera rachunki bieżące, czekowe i prze-
kazowe,
dyskontuje weksle,
przyjmuje depozyty na bardzo dogodnych
warunkach według umowy,
dokonywa wszelkie transakcje giełdowe papie-
rami krajowymi i zagranicznymi,
wymienia waluty obce,
uskutecznia inkasa czeków, weksli, walo-
rów i t. d.

Bank Przemysłowców
Towarzystwo Akcyjne.
Kapitał zakładowy: 200 000 000 marek.
Rezerwy: 130 000 000 „
Główna siedziba w POZNANIU.
ODDZIAŁY:
Berlin, Bielsko, Bydgoszcz, Bytom GŚ.,
Dortmund, Gelsenkirchen, Gdańsk,
Katowice GŚ., Król. Huta GŚ., Ober-
hausen, Poznań, Pszczyna GŚ., Rotter-
dam (Holandia), Rybnik GŚ., Strassburg
(Francja), Toruń i Zawiercie.
Reprezentacje: Lublin, Warszawa.
Ajentyry: Bottrop, Essen, Hamborn,
załatwiają wszelkie
transakcje w zakres bankowości wchodzące
jako to:
Kupno i sprzedaż papierów procento-
wych, udzielanie pożyczek, przyjmo-
wanie oszczędności za wysokie mopro-
centowaniem, zmiana waluty obcej itp.

Górnośl. Fabryka Oznak i Medali
Majowski i Pawellek
Fabr. ul. Bergfreiheit 27 Król. Huta Skład ul. Templa 44
Telefon 1584.
poleca się do wykonania wszelkich
znak towarzyskich i medali pa-
miątkowych, wojskowych i religij-
nych jak i pieczęci gumowych.
Zamówienia tylko hurtownie.
Na uroczystość bliskiego połącze-
nia Górnego Śląska z Polską pole-
camy artystycznie wykonaną
Oznakę pamiątkową.
Prawnie zastrzeżone: Każdy Polak-Górnoślązak powinien
nabyć taką historycznie cenną pa-
miątkę narodową.
Hurtownie do nabycia w powyższej fabryce.
Do sprzedaży detalicznej poszukuje się w każdej miejscowości
zastępców.

MEBLE
kupuje się najlepiej i
najtaniej
w domu mebli
Thiela
Bytom,
ulica Dyngosa 62.

Otto Dost
piekarnia
chleba i delikat-
nego pieczywa
Bytom G.-Sl.
szosa Tarnogórska 29
Telefon 1725.

Kafle
pierwszorzędne oraz
zapasy z tegorocznej
wiosny ma bardzo
tanie do oddania
J. BONK
Fabryka Płotów Katowickich
Wielkie Strzelce

Wynalazcy!
Kalendarz pamięciowy
i broszurę uświad, prze-
syła darmo Patent-lagen.
Ebel, Breslau, Posenerstr. 55
**Wózki
dla dzieci**
**Skórzane
ceraty**
w różnych kolorach
tanie u
Reinholda Helbig
Bytom G.-Sl.
ul. Tarnogórska 6
Telefon 499

Robert Pietruszka
ARCHITEKT-INŻYNIER BUDOWLANY
Największe i najruchliwsze
Przedsiębiorstwo Budowlane
na Górnym Śląsku.
Założone w roku 1904 Firma zarejestrowana
PRACE NADZIEMNE I PODZIEMNE
Budowy z betonu — żelbetonu — kamienia i drzewa
Biuro architektoniczne — Skład hurt. materiałów budowlanych.
Laurahuta **Bytom**
ulica Graniczna nr. 3 ul. Parkowa 2
— Telefon nr. 1109 — Telefon 1594.

Znawca woli
przedewszystkiem
mój tytoń
Grube krajany
34, —, 45, —, 52, —, 60, —
Średnio krajany
47, —, 55, —, 60, —, 70, —
za funt z podatkiem, przy odbiorze 8 funt.
franco do domu za załęczką. Ceny odwo-
łalne. Dużo pochwał, na przykład: Pan
Kryst. Walter w R. pisze: „Przesyłka była
nad spodziewanie dobra, wobec tego za-
mawiam dalszą”.
Tabakfabrik Alfred Breining, Bruchsal 175

Linoleum
jednokol. i z prze-
chodząc wzorami
bardzo trwałe
gat. przedwojenne!
Wykonanie
wszelkich prac.
Gummi-Zentrale
Richter Frankenstein
BYTOM Tel. 131
ul. Długa 24-25

**CERATY
woskowane
SUKNA
skórzane**
w największym
wyborze na miejscu.
Reinhold Helbig
Bytom G.-Sl.
ul. Tarnogórska 6
Telefon 499

rych selbstschutzlerzy zaczęli czynnie. Jeden z zaczepionych Włochów uciekł na ulicę. Za nim strzelono kilkakrotnie; jeden strzał ugodził uciekającego śmiertelnie. Oskarżeni Rupa i Zietmann wypierali się winy, obwiniając zbiegłych trzech towarzyszy broni. Specjalny sąd koalicyjny skazał Rupa na 3 lata, Zietmanna na 18 miesięcy więzienia. Równocześnie sąd zarządził aresztowanie kierownika zabawy, niejakiego Lercha z Kłodnicy.

Koźle. Zwłoki mężczyzny znaleziono w czwartek po południu w pobliżu leśniczówki Biała Łąka (Weisswiese). Stwierdzono, że ów mężczyzna, którego tożsamości dotychczas nie stwierdzono, został zastrzelony. Kula oddana z najbliższej odległości, przeszła głowę na wylot. Na miejsce zbrodni zjawili się komisja sądowa, która po spisaniu protokołu odnara zwłoki amtemu w Sławieicach do pogrzebania.

Wronin w Kozielskiem. (Zabójstwo.) W nocy na czwartek znaleziono na drodze ciężko rannego robotnika Ciekowskiego. Odstawiono go do jego mieszkania; wkrótce potem C. umarł. Przed śmiercią powiedział swojej żonie, że został postrzelony przez robotnika Hermanna Bodetzko. Zabójcę dotychczas nie aresztowano, gdyż przepadł bez śladu.

Kotlarnia w Kozielskiem. (Uprowadzenie.) Kilku bandytów wtargnęło w nocy na piątek do mieszkania robotnika leśnego Franciszka Mądrego. Z całą furją rzucili się bandyci na Mądrego, sponiewierali go w nieludzki sposób a następnie zabrali ze sobą. Również zabrali jego rower. Natychmiast zarządzono poszukiwania za uprowadzonym, lecz dotychczas bez skutku. Przypuszcza się, że bandyci wyprowadzili M. do niedalekiego lasu i tam go zamordowali. Z wypadku tego wynika znówu, jak u nas na G. Śląsku wygląda bezpieczeństwo publiczne.

Libiszów w Kozielskiem. (Napad na straż gminną.) Bandytyzm w powiecie kozielskim przybiera rozmiarów coraz groźniejszych. Codo-piero wczoraj pisaliśmy o napadzie na Dziergowice i rozstrzelaniu tam trzech urzędników straży gminnej. Dziś donoszą nam o napadzie na straż gminną w Libiszowie. W nocy na niedzielę wpadło do wsi około 20 uzbrojonych bandytów, którzy rozbroili straż gminną i splądrowali kilka posiadłości i sponiewierali mieszkańców. Wobec licznie silnych band są mieszkańcy i straż gminne bezsilne, a Koalicyja nie śpieszy z pomocą.

Pszczyna. (Potwierdzenie wyboru burmistrza.) Komisja Międzysojusznicza potwierdziła wybór burmistrza Figny z Jarocina (w Poznaniu) na burmistrza miasta Pszczyny.

Dziergowice w Kozielskiem. (Wprowadzenie nowego proboszcza.) W ubiegłym tygodniu odbyło się uroczyste wprowadzenie naszego nowego ks. proboszcza, Wiel. ks. Gröbnera z Studzionki (w Pszczyńskim). W towarzystwie ks. dziekana i innych księży przyjechał ks. Gröbner pociągiem na dworzec kolejowy. Nowego duszpasterza witali sołtysowie z Dziergowic i Solarni, nauczyciele a na stopniach prowadzących do świątyni dotychczasowy administrator ks. Sitko. Po zwykłych ceremoniach przemówili do licznie zebranych wiernych ks. dziekan a następnie nowy ks. proboszcz. Uroczystość zakończona została nabożeństwem z asystą i uroczystym „Te Deum”. — Ks. proboszcz Gröbner urodził się dnia 16. listopada 1873 r. w Ujeździe, święcenia kapłańskie otrzymał dnia 30 września 1899 r. W Studzionce był proboszczem od 1905 roku.

Racibórz. (Stan oblężenia.) Komisja Międzysojusznicza zawiesiła w niedzielę wieczorem nad miastem Raciborzem i powiatem raciborskim stan oblężenia. Wyszynki muszą być zamknięte stale. Restauracje, hotele i kawiarnie muszą zamykać o godz. 10 wieczorem. Ruch na ulicach jest zakazany od godz. 11 wieczorem do godz. 4 rana. Liczne napady, dokonane w ostatnich dniach, zmusiły władze koalicyjne do zawieszenia stanu oblężenia.

(Zamachy i rabunki.) W ostatnich dniach w mieście i w różnych miejscowościach, położonych na lewym brzegu Odry, zaszły liczne zamachy i napady na ludność polską. W Starejwsi wrzucili niewysłędzeni sprawcy granaty ręczne do mieszkań gospodarzy polskich Kieszia i Białdygi. Sprzęty domowe zostały zniszczone, żona Białdygi okaleczona. W Rudniku wrzucono granat ręczny do mieszkania byłego ogrodnika zamkowego Kasperowskiego. Na szczęście z ludzi nie został nikt okaleczony. W Sławikowie bandyci splądrowali mieszkania trzech gospodarzy, poczem zdemolowali je granatami ręcznymi. W Bieńkowicach splądrowano także kilka posiadłości polskich. W żadnym z powyżej przytoczonych wypadków nie ujęto ani nie wysłędzono sprawców. Ludność polska miejscowości, pozostawionych przy Niemcach, jest bardzo zaniepokojona tymi napadami. Opieki żadnej nie doznaje; chyba stan oblężenia przyczyni się znacznie do uspokojenia.

Racibórz. (Wywłaszczanie mieszkań.) Także w Raciborzu rozpoczęła tak zwana „komisja oczyszczająca” swą nikczemną działalność. Liczni obywatele polscy w Starejwsi otrzymali listy z zawezwaniem natychmiastowego opróżnienia mieszkań. Odnosi obywatele zwrócili się do kontrolera powiatowego o opiekę. Jakoteż kontroler zarządził, że wzmożone patrolki wojskowe, szczególnie w nocy, przechodzą i kontrolują zagrozoną część miasta.

(Ujęcie bandytów.) Tutejsza policja kryminalna aresztowała szereg podejrzanach osobników,

którym zarzuca się wszelkiego rodzaju przestępstwa. Trzech młodych smyków zamknięto za kradzież pieniędzy, dwóch dalszych za napad rabunkowy na posiadłość Stroki na Płoni a ostatecznie dwie osoby, które nie były w stanie dowieść pochodzenia bielizny przez nie sprzedawanej.

Ostróg pod Raciborzem. (Straż obywatelska.) Kontroler powiatowy zarządził utworzenie straży obywatelskiej dla Ostroga i Płoni w sile 15 ludzi. Straż obywatelska ma czuwać nad bezpieczeństwem obywateli i bronić ich przed napadami bandytów.

Rudyszwałd w Raciborskiem. (Na wolnej stopie.) Dnia 12. marca br. aresztowano tu kilka osób, którym zarzucono udział w napadzie a-bunkowym na posiadłości kilku tutejszych obywateli. W tych dniach wypuszczono dwóch aresztowanych na wolność, gdyż wykazała się ich niewinność.

Janowice w Raciborskiem. (Świątokradztwo.) W nocy na poniedziałek zakradli się włamywacze do miejscowego kościoła. Włamywacze otworzyli gwałtem tabernakulum, wysypali z kielicha Hostye św. i skradli małą monstrancję. Prawdopodobnie świątokradcy pozwolili się zamknąć w kościele; po dokonanej zbrodni utworzyli drzwi zakrystyi i tak dostali się na wolność.

Zabełków w Raciborskiem. (Pożar.) W niewyjaśniony dotychczas sposób powstał ogień w posiadłości chałupnika Kołka. Dom mieszkalny wraz z martwym inventarzem spalił się doszczętnie.

Zabełków w Raciborskiem. O napadzie na Zabełków i wsi okoliczne donoszą jeszcze: W Zabełkowie bandyci, orgesze okradli biednych z wszystkiego co posiadali. Niejednych pozostawiono tylko w ostatnim odzieniu. Policja plebiscytowa, która tam jest ulokowana, wyzywała na Polaków, pozostawiając napadniętych bez obrony. O napadzie było jej wiadomo, bo i mieszkańcy dowiedzieli się o nim, lecz mimo to nie czyniono nic, żeby napadzi zapobiedz. Banda, złożona z przeszło 100 osób, pochodzi z sąsiednich wiosek, przyznanych Czechosłowacyi. Ta sama banda uderzyła także na Rudyszwałd, Rożków i Krzyżanowice. W ostatniej miejscowości bandytów wyparto, tak samo w Rożkowie, gdzie dwóch napasników ujęto. W Rudyszwałdzie okradziono i straszenie obito rzeźnika Mrózka; bandyci byli także u Tkocza, Pytlika, Placha i Swobody. Takie stosunki tam panują. Obrony od władzy niema żadnej. Całe rodziny są zniewolone szukać schronienia w lasach lub u znajomych na prawym brzegu Odry.

Kolonowska w Strzeleckiem. Orgesowcy napadli dnia 3. czerwca na p. Jastrzębskiego i zabrali mu 60 tysięcy marek. W tej wsi gwałty niemieckie są nieustanne. Przywódcami bandy są: Paweł Wendt z Berlina, Emnik, Krupoko i Jonek z Kolonowskiej. Także w innych wsiach w Strzeleckiem terror nie ustawa. Polaków zmusza się do opuszczenia wsi. Orgesowcy wspierani przez policję zieloną, czynią, co im się podoba.

Opole. (Wywiezienie więźniów do Nadrenii.) Według doniesienia dziennika „Daily Chronicle” osoby, zasądzone przez sądy koalicyjne nie pozostaną na Górnym Śląsku, lecz zostaną wywiezione do więzień w Nadrenii, okupowanej przez państwa koalicyjne. Tam pozostaną aż do odsiedzenia kar.

(Deputacja Komisji Pięciu w Opolu.) W sobotę bawiła w Opolu deputacja Komisji Pięciu wraz z trzema przedstawicielami Związku pracodawców. Deputację przyjęli komisarze francuski, angielski i włoski. Omawiano obecne położenie na Górnym Śląsku. Przewodniczący Komisji Międzysojuszniczej, generał Le Rond, oświadczył, iż Komisja Rządząca uczyni wszystko dla uspokojenia ludności. Stan oblężenia, zaprowadzony prawie w wszystkich obwodach ściślejszego obwodu przemysłowego, nie jest bynajmniej zarządzeniem tylko na papierze. Komisja Międzysojusznicza wystąpi przeciw burzycielom spokoju i zbrodniarzom z całą stanowczością. Dla tych żywiołów nie będzie amnestyi tak ze strony Koalicyi jak i ze strony rządów polskiego i niemieckiego. Poza tem oświadczył generał Le Rond, że obsadzenie G. Śląska przez Polskę i Niemcy nastąpi w dniach najbliższych.

Wielki Dobrzyń w Opolskiem. (Zamach.) Jednej ostatniej nocy nieznani sprawcy popełnili zamach na dom wycuźniczki Joanny Mehl. Prawdopodobnie zamierzano wrzucić granat oknem do pokoju. Na szczęście wybuch nastąpił na dworze. Od siły wybuchu wyleciały wszystkie szyby.

Tarnów w Opolskiem. (Napad bandytów.) W nocy na 5. czerwca wtargnęła do wsi stosunkowo silna banda i rozpoczęła dziką strzelaninę. Licznym posiadzicielem zdemolowali bandyci okna i drzwi. Ostatecznie udało się policji atak bandytów odeprzeć.

Wojławice w Kluczborskiem. (Pożar.) Onegdaj spalił się tu stóg słomy będący własnością folwarku. Ogień spowodował jeden z młodych robotników, który zapalając fajkę, wrzucił niedopałoną zapalniczkę do słomy.

Lubliniec. (Ucieczka z więzienia.) Z tutejszego więzienia sądowego uciekli i umknęli robotnik warbowy Augustyn Fedz z Świętokrzyskiej, robotnik Franciszek Pisor z Król. Nowejwsi pod Opolem, Rudolf Sok z Król. Huty i robotnik kopalnia Teofil Grabowski z Wielkich Heiduk.

Wrocławskie ceny targowe.

Notowania urzędowe za 50 kilogramów
z dnia 15-go czerwca 1922 r.

Zboże.

Pszenica 710. — Żyto 550. — Owies 580—600. —
Jęczmień latowy 590—610.

Ziemniaki.

Ziemniaki białe 100. — Ziemniaki czerwone 100.

Nasiona.

Len 1100—1150. — Mak 2700—2800. — Konopie 775
do 825. — Rzepak (raps) 1050—1150. — Gorczyca 1900
do 1200.

Stan waluty giełdy berlińskiej

Płacono za	13. 6.	10. 6.
100 guldenów holenderskich	12,084,85	12,334,55
100 franków belgijskich	2,571,75	2,576,75
100 „ francuskich	2,751,55	2,781,50
100 „ szwajcarskich	5,927,55	5,992,50
100 koron norweskich	5,323,30	5,503,10
100 „ duńskich	6,761,50	6,851,40
100 „ szwedzkich	8,019,95	8,139,80
100 „ austriackich	1,73	1,55 1/2
100 „ czeskich	597,25	605,20
100 „ węgierskich	30,71	32,20
100 lirów włoskich	1,570,50	1,573,00
1 funt sterlingów angielskich	1,390,75	1,405,70
1 dolar amerykański	310,86	312,60

MARKA POLSKA.

W Berlinie płacono za 100 marek polskich
7,22 mk. niemieckich.

Nakładem i członkami „Katolika”. spółki wydawniczej z ogr.
odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny:
Franciszek Godula w Bytomiu.

Kupujcie niemieckie makarony!



Ogół wciąż jeszcze nie wie,
że makaron jest z wszystkich
potraw po mięsie najpożyw-
niejszy, również dużo tańszy
od mięsa. Posiada i tę zaletę,
że się da prędko zgotować,
i wskutek łatwego strawienia
przyczynia się nie mało do
ogólnego zdrowia rodziny.

Walne Zgromadzenie

niżej podpisanej Spółki odbędzie się w poniedziałek,
26-go czerwca b. r. o godzinie 12 w południe na sali p.
Białasa w Pszczynie.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności Banku; przedłożenie rachunków i bilansu za rok 1921.
2. Udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania za rok 1921.
3. Podział czystego zysku.
4. Zmiana ustaw a mianowicie §§ 1, 9, 10, 11, 44, 47.
5. Ustanowienie najwyższej kwoty, do której wolno przyjmować depozyty.
6. Ustanowienie, najwyższej kwoty, do której wolno udzielić współnikowi pożyczek.
7. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej na trzy lata.
8. Unormowanie wynagrodzenia dla Rady Nadzorczej.
9. Wolne wnioski.

Pszczyna, dnia 14-go czerwca 1922 r.

Bank ludowy — Volksbank

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter
Haftpflicht.

Kędzior. Lazar. Krzyżowski.

W miejscu sprzedaży u J. Müllera, Bytom

-- ulica Kościelna 18 --

kupić można stare i nowe letowe ubrania,
płaszczki i spodnie wojskowe, kamizelki,
litewki, ubrania dla ślusarzy, ubrania z ma-
terji żaglowej i ubrania drolichowe, obu-
wie, koldry, instrumenta muzyczne, meble,
kanapy, pierze do pierzyn.

Jest także na sprzedaż billard.

Najlepsze reparacje zegarków



jedyna gwarancja swój ze-
garek przez długie lata w do-
brym stanie utrzymać.
Największy skład zegarków
towarów złotych i sre-
brnych, nowości dam-
skich torebek, etui do
papierosów i t. d. i t. d.

Obrączki ślubne
znakomicie wykonane

Emil Stiller, Katowice
ulica Grundmanna 36. telefon 1937.

Cudne letnie suknie białe suknie fuladowe z białego i kolor. woalu i taftu.

Eleganckie jasne i ciemne suknie wełniane. Bluzki jedwabne i pralne. Suknie kostjumowe. Płaszcz covercoat i sukienne. Impregn. płaszcze jedwabne. Nieprzemakalne płaszcze. Płaszcz alpakowe. Płaszcz włochate, jasne i ciemne. Kostjumy. Kostjumy i płaszcze do podróży. — — —

Bracia Baender, Bytom G.S., Rynek 23

Właśc.: Eugen Baender.

Oleje Eteryczne

esencje likworowe,
esencje limoniadowe,
smaki do karmelków,
farbki nieustraszone
polecają korzystanie

DOMAGALSKI I SKA. POZNAN
Św. Marcina 34.
Fabryka Olei Eterycznych i Esencji.

Stare żelazo-odpadki metalowe
skórki-butelki-odpadki papierowe
kupuje zawsze po najwyższych cenach
dziennych.

Lachmann, Handel materia-
łów starych,
Bytom G.-S., ul. Długa 42
narożnik ulicy Klasztornej.

JAN SMOCZYK

zegarmistrz i złotnik
z BYTOMIA

teraz w KATOWICACH

ul. Grundmańska nr. 7
na miejscu Jacobowitza.

Szanownych Rodaków proszę o poparcie.

Najlepsza skóra na podeszwy

oraz najładniejsze

wykroje podeszw

wszelkie przybory dla szewców

i pierwszorzędne

obcasy gumowe (marka Excelsior)

dostaniecie zawsze tanio

w składzie skór

Badrian, Bytom, ul. Krakowska 34a.

obok hurtownej destylacji Mikeski.

HAFTY

w znanym największym wyborze i bardzo tanio.

N. Badrian, Gliwice,

ul. Raciborska 4.

Proszę dokładnie na adres zwracać.

Znowu podróżujecie,

dlatego polecamy zaopatrzenie się już teraz jeszcze po niskich cenach:

w firany, linon na poszwy i prześcieradła, materje na koszule, nabebrania, wsypy, najlepszy gatunek, poszwy kolorowe i w kratki, prześcieradła, nakrycia na łóżka, dorki do spania, materje na zapaski, adamaszkowe ręczniki, got. poszwy, adamaszk. poszwy z haftami, muślin, welur, materje na wstęgi zimowe.

Prosimy nie zwlekać z zakupem, gdyż później trzeba będzie za wszystko dwa razy tyle i więcej płać.

H. Herzberg
Zaborze.

Baczność! Odsprzedający!

Wielkie zapasy **czekolady i towarów cukrowych** nadeszły.

Hurtowna sprzedaż wszelkich artykułów drobiazgowych po oryginalnych cenach fabrycznych.

Wielki skład cukierków i pralinek.

S. Koplowitz, Bytom G.-Śl., ulica Hohenzollernów 11.

Telefon 1310.

Hurtownia Czekolad i Towarów Cukrowych.

Najnowsze

bluzki i suknie

po starych niskich cenach
również

kostjumy, płaszcze i suknie

w wielu modnych kolorach i wszystkich wielkościach
znajdziecie w wielkim wyborze w specjalnym interesie

HANS J. PAGEL

Bytom G.-Śl., ulica Gliwicka nr. 22.

Hansabank
Oberschlesien
a. G. m. b. H.

BYTOM G.-S., ul. Dworcowa 28 29 I.
ZABRZE, ul. Nast. tronu 133. OPOLE, Krakowska 47
OLESNO, ul. Schönwalderstr. 116.

Banki pobratymcze w:
Wrocławiu, Koblencji, Essen, Frankfurt nad Menem,
Monachium z 9 filjami.

Zakład centralny hansabanków:
Deutsche Hansabank Akt.-Ges.

Kapitał akc.: 100 milionów marek.

Przyjmowanie oszczędności i pieniędzy depozytowych,
Wykonanie wszelkich interesów w zakresie bankowości wchodzących pod korzystnymi warunkami.

GODZINY KASOWE:

Przed połud. od godz. 9^h—12^h. — Popołud. od godz. 4^h—5^h.

Agitujcie za naszą gazetą!

Dobrze i tanio kupić można tylko

w interesie bez sklepu

ul. Hohenzollernów 11.

Ponieważ nie mam zpezw, dlatego niekie ceny.

Daumann'a, Bytom G.-Śl.

Wielki wybór od najwykierzych do najwykwintniejszych gatunków.

obuwie

ul. Hohenzollernów 11.

Dla odsprzedających bardzo niskie ceny!